

Źródło: www.nton.pl

Heimat - mała ojczyzna, 31 marca 2010, 15:32

Przemysław Łebzuch: - Opolskie dobrze się kojarzy

- Przez nasze Biuro niemieckie firmy stale szukają partnerów na Opolszczyźnie - mówi dr Przemysław Łebzuch, Biuro Współpracy Gospodarczej Województwa Opolskiego we Frankfurt-Hahn.



(fot. UMWO)

Jak pan ocenia obecny stan relacji między Nadrenią -Palatynatem a Śląskiem Opolskim?

- Okazją do dokonania takiej oceny była obecność w miniony weekend w Nadrenii-Palatynacie marszałka województwa opolskiego Józefa Sebesty, który spotkał się m.in. z premierem landu Kurtem Beckiem. Obaj uznali partnerstwo za wzorcowe.

- Sprowadźmy to do konkretności. Jak wyglądają kontakty przedsiębiorców z obu stron?

- Do naszego biura cały czas zgłaszają się firmy niemieckie szukające partnerów na Opolszczyźnie. Jedni poszukują konkretnych produktów, inni gotowi są zlecić prace do wykonania. Wspomagamy te firmy i wiem, że jest oddźwięk na te propozycje. Stosunkowo często niemieccy przedsiębiorcy dzwonią informując, że znaleźli kogoś, kto szyje szlafroki albo produkuje potrzebne im odlewy z metalu.

- Nie uważa pan, że ilość partnerstw między gminami w Polsce i w Niemczech nie zawsze przechodzi w jakość?

- Myślę, że wiele z tych partnerstw jest bardzo żywych i dzieją się w ich obrębie niesamowite rzeczy. Ale partnerstwa nie są wyłącznie domeną samorządów. Ostatnio udało się zawiązać współpracę między Centrum Europy Środkowej i Wschodniej Politechniki w Ludwigshafen a Politechniką Opolską i Uniwersytetem Opolskim. Obie strony są gotowe m.in. do wymiany naukowców.

- A co z praktyczną współpracą środowisk naukowych?

- Politechnika w Trewirze współpracuje z Politechniką Opolską w ramach wymiany technologii, szczególnie związanych z odnawialnymi źródłami energii, w czym Niemcy mogą pochwalić się znacznymi osiągnięciami. Kurt Beck zaproponował m.in. zorganizowanie konferencji na ten temat, chętnie na Śląsku Opolskim, gdzie przyjechaliby bardzo znani fachowcy z Niemiec. W związku z energią odnawialną organizujemy też cyklicznie podróże studyjne do Niemiec grup 30-35-osobowych burmistrzów i innych przedstawicieli samorządów. Bo to ich świadomość ekologiczna powinna się zmieniać jako pierwsza. W połowie marca w siedzibie Izby Rzemieślniczej Hesji Reńskiej w Moguncji odbyło się forum gospodarcze pod hasłem: "Energooszczędne budownictwo w Europie - wykorzystanie z wysokiej koniunktury panującej na rynkach zagranicznych". Zaprezentowało się na nim także województwo opolskie.

- Jak wygląda zainteresowanie Niemców polską i opolską kulturą?

- Śląsk jest Niemcom znany i to znany z dobrej strony. Myślę nie tylko o kolejkach, jakie na rozmaitych imprezach ustawiają się do naszych potraw. Jest też autentyczne zainteresowanie kulturą wysoką. Czego dowodem jest koncert na zamku w Hambach z okazji Roku Chopinowskiego. Sala wypełniła się publicznością mimo panującej wówczas jeszcze srogiej zimy.